

Słowem rozprawka ta p. Kalickiego rzuca piękne światło na instytucye polskiego szlacheztwa.

familii orleañskiej wkładają w skrzynki pocztowe przeznaczane na dzienniki, broszury ks. d'Annale o historii francuskiej, która wyszła po mowie ks. Napoleona w senacie. P. Kazimierz Perrier ogłosił broszurę obróbną przeciw traktatowi handlowemu zawartemu z Anglią.

P. Bismarck ma zastąpić w Paryżu nie p. Bernstorff lecz hr. Goltz, ambasador w Petersburgu. Giełda stoi wysoko. Pogłoski o wyborach zupełnie upadły. P. Fould ma pracować nad projektem do prawa na mocy którego reszta renty 4 1/2% zostanie przełożoną na 3%.

Francuzi czekają zawsze na ambasadę Anglii. Nędra nie dopisuje, wyglądają więc teraz nowego powstania w Indii.

Rodziny kreole nie ufają w zwycięstwa konfederatów, przypisywały je chorobom federalistów, niemogących znieść klimatu gorącego, i zdaje się że mieli rację. Według ostatnich wiadomości separatysty przegrali bitwę nad Potomakiem i są zmuszeni cofać się pod Richmond.

P. Juliusz Janin pracuje nad anegdotową historią rewolucji francuskiej.

Carogród 22 września.

W bieżącym stanie rzeczy nie się u nas widocznie niezmieniło. Naprężone stosunki między Turcją i Serbią niepozwalają wątpić o bliskim (?) zerwaniu. Zwiększone dotychczasowe przypisanie należy Serbii, która w tej chwili stara się wyrozumieć gabinet petersburski, co do jego stanowiska i razie interwencji austriackiej, której się Serbowie obawiają, a którą jednak uważać należy za marnienie. Lekka zmiana w polityce napoleońskiej, która mniej teraz żywo za Słowianami występuje, zapewne zważając na przykładzie z Anglią i na niegotowość Rosji do jakiegokolwiek działania — przyczyniła się do ośmieszenia Turcji, która w swym uprzywilejowanym organie *Journal de Constantinople*, występuje przeciw projektowi kongresu europejskiego, na którymby serbską sprawę rozstrzygano. Twierdzi ona, że pozostała wierna traktatowi paryskiemu, który dla niej wystarcza; w sprawie zaś ze swymi poddanyimi używa prawa służącego powszechnie; wreszcie odwołuje się do orzecza który ostatecznie rozstrzygnie. Zapomina Porta, najprzód, iż Serbowie nie są jej poddanyimi, ale według traktatów nawet, holdownikami tylko; zapomina, że wielkie mocarstwa gwarantowały prawa Serbii, dawniejszymi nawet traktatami zatwierdzone; zapomina, że dawne wojny z Serbami wróżą, iż orzecze może nie na jej korzyść rozstrzygnąć. W ostatecznym tygodniu posłów francuski i angielski darownie starali się podczas swych audyencyj skłonić sultana do większego umiarkowania.

Przyjęcie warunków, postawionych przez Omara paszę, przez księcia czarnogórskiego, nie należy uważać za ultimatum ze strony Czarnogóry; znajdzie ona sposoby nie dopuścić przeprowadzenia drogi wojskowej przez swój kraj, ze Spuza do Niksicza, co zmniejszoby bardzo jej siłę obronną. Przyniesiony ostatecznością książę z senatem, uleżał musiał, lecz istotnie zawarł tylko rozejm, a jednocześnie porozumiał się z rządem serbskim i zapewnił swój lud o rychłym odwiecie. Powtórne krwawe zajęcia w Uszycy, o którym już zapowiedziano w wiescie, załatwia się przez komisarzy; niepo ciągnęło ono za sobą groźniejszych następstw, przez większego rozdrażnienia stron obydwóch. Nie trzeba wreszcie spraw turecko-serbskich lub czarnogórskich oceniać z punktu zwyższoj dyplomacji; czynnych; w sprawach tych ani bójka nie jest zupełnym zerwaniem, ani też traktat gwarancji. Turcy zapelnia ciągle redyforty (tj. rezerwy) przetrzeźnione swoje szeregi; Serbia także nie zaprzestała uzbrojeń.

Wycofanie kaimów a z niem redukcja kursu monety, wywołały tu mnóstwo trudności, na których najwięcej klasa konsumentów cierpieć musi; pomimo rozporządzeń rządowych regulujących dawne kontrakty, pomimo taksy oficjalnie zaprowadzonej, ciągle powstają nieporozumienia; kilka stowarzyszeń czeladzi rzemieślniczej wzbiera się przeciw, cena zaś produktów nie spada w proporcji do podwyższenia wartości papierowych pieniędzy. Wywołano także z obieg kursu obecnej monety, który dotychczas mógł zbierać przyzwoite nastręczyć obzerne pole do studyów.

Aziz pasza za karę razi w Marasz, został mianowany wicegubernatorem Sulejmanij (provincja w Azji). Za całą dysgracyę uważać wypada poniżenie go o jeden stopień w urzędzie.

Dałwiono się zeszłego roku, gdy Anglia w obec wojennego stanu Europy, podniosła myśl wystawy powszechnej. Cóż dopiero powiecie dowiedziawszy się, że tutejszy dziennik angielski *Levant-Review*, proponuje na rok 1864 podobną wystawę w Carogrodzie. Projekt ten popierany jest także w *Journal de Constantinople*. Zyskałby on może zatwierdzenie Porty, ale idzie głównie czy zyska sankcyje przemysłowców i wystawców znających dobrze po-

łożenie rzeczy w Turcyi. Koszta tego przedsięwzięcia obliczone są na 9,750,000 piastrow (3,250,000 złp.), dochód zaś spodziewano na przyniesie 13,000,000 piastrow; czteromilionowy sytek możebny ma zachęcić kapitalistów do przedsięwzięcia.

Przed kilkunastu dniami, parę tysięcy krawców trudniących się dostawą ubiorów dla wojska, podało próbę do sultana, w której z chwalebna otwartością wyrażają mu zadziwienie w następnych słowach: „Na podróże, dary i jałmużny, masz pieniądze, a na zapłacenie nam długów nie masz?” Jego Sultanska Mość ani się tym zżdziwił, ani też obraził, uznał jednak za rozsądne nie dać przedkładać odpowiedzi; co tak znowu wzburzało petentów, że nieczekając jutra, udali się gromadnie przed pałac paszy, do którego ten wydział należy, z zamiarem wyskubania mu brody (słowa Bułgara który tam był). Pasza widząc na co się zanosił, wyprawił w poselstwo do nich beja; po czynnych objaśnieniach ze strony obydwóch, przybyło wojsko i zabralo przewódców manifestacyi.

Wiedeń 1 października. W wydziale finansowym zapadła dzisiaj ważna uchwała pod względem kwestyi bankowej. Większością trzech głosów postanowiono przedłożyć przywilej bankowy na lat tylko 10, a nie na 25, jak tego bank domagał się i jak miał sobie przez ministerium warunkowo przybiecane. W izbie może wypaść inaczej, i zapewne wszystkie sprężyny będą poruszone, aby przedłożyć przywilej do lat 25.

Na czwartkowe posiedzenie Izby deputowanych Rady państwa przypada ustawa finansowa na rok 1862, zamykająca okres przewodawczy dotychczasowy. Obrady nad tą ustawą nie będą długie, bo mniej więcej idzie tu tylko o sformułowanie dotychczasowych uchwał budżetowych. Dopóki budżet na rok 1863 nie będzie wygotowany w wydziale z 24 członków złożonym, Izba nie będzie miała przedmiotów zajęcia, chyba że chce wrócić do ustawy drukowej i zająć się nowellą karą na nowo.

— Zaślubiny Arcyksi. Karola Ludwika z księżniczką Annuncyą, siostrą króla Franciszka Neapolitańskiego, odbyły się mają w Rzymie 15 października.

— N. Pan wyjechał lgo bm. do Ischl, gdzie przejdzie dzień imienin swoich przypadających w sobotę. Również wyjeżdża tam król Albrecht saski.

— Lubo dopiero na czwartkowym posiedzeniu Izby deputowanych ogłoszone będą imiona wybranych do wydziału katastralnego członków — wszako wiadomo już, że wybór padł następnie: Isezeskał z Bukowiny, Grocholski i Kuziemski z Galicyi, Hopfen z Morawy, Belcredi z Salaski, Hassmann i Rothkirch z Czech, Doblhoff z Austrii niższej, Gross z Austrii wyższej, Kaisersfeld z Styrii, Nischelwitzer z Karyntyi, Wurzbach z Krainy, Gorup z Istrii, Froschauer z Tyrolu, Alberti z Dalmacyi.

— Wczoraj rozdano w Izbie deputowanych preliminarz ministerstwa wojny z budżetu na r. 1863. Główniejsze cyfry jego są:

Wydatki zwyższone 92 miliony złr., nadzwyczajne 26,800,000; razem 118,800,000 złr.
Pokrycie tych wydatków: Własne dochody administracyi wojskowej jako: Pogranicza wojskowego 1,955,000, inne wpływy 5,777,000, razem własne dochody czynią 7,732,000 złr. Reszta pokryta być ma ze skarb państwa w ilości 111,068,000 złr. wa.

W roku 1862 Rada państwa uchwalila wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 135,300,000, zatem na r. 1863 prelinizowane jest mniej o 16 1/2 milionów złr.

— Rozprawy w wydziale finansowym nad układem z bankiem trwały wczoraj wieczór przez 5 godzin. Uchwalono §§. 8 do 10. Po dwugodzinnych rozprawach przyjęto §. 8 według brzmienia sekcji następnie:

„§. 8 Bank narodowy ma jak na teraz moc wypuszczania w obieg biletów na 1 i 5 złr. (prawa tego miał nie posiadać).

„Czas ściągania biletów na 1 złr. naznaczony będzie osobną ustawą, zaś biletu na 5 złr. mają być wtedy ściągane z obiegu, gdy się ukończy sprzedaż losów pożyczki z r. 1860 zastawionych w banku, a służących na pokrycie tych biletów.”

§. 9 przyjęty był bez zmiany następnie: „Dopiero z rozpoczęciem przez bank wypłat w srebrze, nastąpi przepisanie statutami pokrycie biletów bankowych złotem i srebrem.”

§. 10 miał także pierwotnie brzmienie:

„Czas i sposób rozpoczęcia przez bank na nowo wypłat w srebrze naznaczone będą ustawą, która wydana zostanie na zebraniu Rady państwa w r. 1866.”

Do tego paragrafu który trzy godziny czasu zajmował, wniośn hr. Kiński dodał: „Bank obowiązany jest przywrócić kurs *au pair* przed d. 1 maja 1867” Inne wnioski mniej więcej tegoż samego

żądaly. Rozpoczęły się nad tem rozprawy, czy można naznaczyć porę podjęcia wypłat w srebrze. Z jednej strony uważano to za rzecz niepodobną do przewidzenia, a nawet niebezpieczną, albowiem mogącą się nie sprawdzić, gdyby zaś jakieś klęski elementarne, handlowe lub wojenne, i że zostawiały należyć Radzie państwa w r. 1866 prawo wydania w tej mierze ustawy; z drugiej zaś strony utrzymywano, że jeżeli ma być obudzone zaufanie, iż bank stanie się wypłacalnym, należy naznaczyć termin. Naznaczenie tego terminu jest i powinno być podstawą nowego przywileju bankowego. Bar. Brentano stał w interesie banku jakoteż Dr. Hein; najmocniej powstawał przeciw nieoznaczeniu terminu Skene i Giskra, powstając na całą administracy finansową Brucka, a osobliwie występując przeciw bar. Brentano. Wreszcie wzięto drogę pośrednią i uchwalono:

„§. 9. Podjęcie na nowo wypłat w srebrze ma nastąpić w r. 1867.

Blizsze postanowienia względem czasu i sposobu, wydane będą w ustawie na zebraniu Rady państwa w r. 1866.”

Na wniosek hr. Kińskiego uchwalono artykuł dodatkowy jako 11ty.

„Po podjęciu na nowo wypłat w srebrze, znajdujące się jeszcze w obiegu noty na 10 złr. podlegają postanowieniu §. 15 statutu.”

Gdy z powodu mających przyjść z kolei rozpraw nad ustawą o promesach wypadnie zaciągnąć zdania biegłych, przeto wezwano w tym celu pięciu bankierów.

Włochy.

Korespondencya zamieszczona w *la Presse* donosi z Turynu w d. 25go września:

„Doposa telegraficzna przyniosła tekst noty ogłoszonej dziś w *Monitorze* w przedmiocie sprawy rzymskiej. Chociaż żaden jeszcze dziennik nie mógł rozebrać tej ważnej publikacyi, zapewne mogł być ogólnym wrażeniem jakie ta nota wywarła jest przekonanie iż jest przepowiednią ważnych postanowień ze strony rządu francuskiego. Dodać moge, iż tak ją ocenia nie tylko publiczność lecz i świat urzędowy w najwyższych sferach; zapewne prztem winieniem, iż twierdzą to z zupełną znajomością rzeczy według wyjaśnień całkiem autentycznych. Mogę również twierdzić, że postanowienia te ogłoszone dopiero będą ku końcu października.

„Możecie ufać tym objaśnieniom, przekonaliście się bowiem ile fakta usprawiedliwiali dotąd moje przewidzenia. Wszystko to dowodzi, że mowa, którą król miał do deputacyi z Forli jest dokładną, chociaż niektóre dzienniki uważały za stosowne zaprzeczyć jej z jednego tego powodu, iż niesądzą aby rzeczy mogły iść dalej pod teraźniejszym ministerium, lecz bądziec pewni że wszystko jest ułożone i zdecydowane i że spóźnienie w ogłoszeniu postanowienia obu rządów nie ma innego powodu, jak potrzebę przygotowania opinii publicznej.

„P. Benedetti przybył do Turynu równo jak p. Nigra. Przyjazd tych dwóch mężów stanu wiąże się z tem co wam donoszę. P. Benedetti miał przybyć dopiero w połowie miesiąca, lecz rozkaz Cesarza zmusił go zająć natychmiast swoją posadę.

„Kontrakt służby księżniczki Maryi Pii podpisany został dziś o godz 2ej w obec wszystkich dygnitarzy dworu i sztabu głównego eskadry portugalzkiej.”

— Pod powyższą datą zamieszcza *Constitutionnel* następującą korespondencyę:

„Książę Napoleon i księżna Klotylda przybyli wczoraj do Turynu, gdzie ludość przygotowała im pełne zapalenie przyjęcie. Od chwili wyładowania w Genui aż do miasta naszego dostojni podróżni nieprzerwanie doznawali owacy; tłumy zapelniały dworce wzdłuż kolei żelaznej wydając okrzyki. Był to zarazem dowód sympatyi i przywiązania do księżniczki z dynastyi panującej i hołd dla przymierza francuskiego, uczucie wdzieczności wyrażone głośno księżni-mowcy, który zawsze bronił z takim ogniem i wymową sprawy włoskiej w senacie francuskim.

„Wczoraj wieczór JCW. długą miał rozmowę z królem i prezesem rady; później rozmawiał przez czas jakiś z ministrami, a mianowicie z p. Matteucci, z którym oddawna jest w ścisłych stosunkach.

„Kwestya ministeryalna wśród uroczystości ślubnych śpi zupełnie. Jednakże w przyszłym tygodniu kwestya ta będzie całkowicie rozwiązana i spodziewać się należy z powszechnego zadowoleniem. Dotąd imie następcy p. Conforti nie jest jeszcze znane, wymieniano kilku prawników neapolitańskich, lecz nie jeszcze nie jest postanowione.

„Potrzeba jest zapewne konieczną, aby był w ministerium reprezentant prowincyi południowych, lecz w przeobrażeniu jakie nastąpi, łatwo jest oddać jedną lub dwie posady Neapolitańczy-

kom. Mówią słusznie o kontradmirałe Longo, jako ministrze marynarki. P. Longo jest może jedynym Neapolitańczykiem, który używa w tak wysokim stopniu reputacyi i jest kochanym i szanowanym przez swych współobywateli. Co się tyczy admirała Persano, składającą tęk marynarki, obejmie naczelne czynne dowództwo. Lecz dotąd wszystkie te kwestye są przedwczesne i póki księżniczka Pia nie odplynie z Genui, niebędzie żadnej zmiany w gabinecie.

„Przedwzyskiem trzeba jeszcze rozebrać na radzie ministrów teraźniejszych, czy niebyłoby słownem cofnięcie decyzję procesa Garibaldeg. Jest życzeniem, aby król podpisał amnestyę w przyszłą niedzielę z powodu podróży swej do Genui z Księciem Napoleonem i z całym dworem. Projekt ten popierany jest przez frakcyję rady ministrów, inna atoli frakcyja występuje przeciw temu silnie, twierdząc, że chwila ogólnego dzieła łaski jeszcze nieadesza. Prawdopodobnie kwestya ta rozstrzygnie stanowczo o przyszłej zmianie ministeryalnej, która się wtedy stanie konieczną.

„Podnoszono również kwestyę zniesienia stanu obłączenia w Neapoli i w Syccylii; lecz zapatrniając się ze stanowiska sytuacji ogólnej, ze stanowiska spokojności tak potrzebnej prowincjom i ostatecznego przywrócenia porządku społecznego, ze stanowiska szczególnie zadawalniających rezultatów, jakie przynosi obecny stan rzeczy pod względem bezpieczeństwa powszechnego, postanowiono że stan wyjątkowy utrzymamy w Syccylii aż do nowych wyborów powszechnych, które niemogą się bardzo opóźnić.

„P. Nigra przybył dziś rano. Przywiązuje do tej podróży wielką wagę polityczną, kombinacye polityczne i całkiem niespodziewane pod względem kwestyi rzymskiej. Powszechnie tej opinii nadaje się obecność Księcia Napoleona i p. Benedetti, który przybył także do Turynu.

„Sąd kasacyjny medyolański jeszcze niewyznaczył sądu przysięgłych, przed którym stawać ma Garibaldi. Kwestyi tej nawet jeszcze nieporuszono. Opóźnienie to coraz bardziej nadaje wiarę bliskiej amnestyi. Chciano wyznaczyć sąd przysięgłych w Emili, lecz zastanowiono się później, że sąd kasacyjny medyolański niema jurysdykcyi nad prowincyami Emili i że delegowanie to mogłoby być prawie zaprzeczonym. Postanowieniem to jednak być musi przed końcem tygodnia.

„Ostatnie wiadomości o zdrowiu Garibaldeg są całkiem uspokajające. Jątrzenia się rany jest mniejsze i rana zdaje się być bliska zagojenia. Zbadanie lekarskie uczynione z całą możebną starannością mało przekonało doktorów, że kuli niema w ranie. Dostojny pacjent jest daleko spokojniejszy i przepędza czas na czytaniu i dyktowaniu listów. Napływ odwiedzających a mianowicie Anglików trwa ciągle.

— Korespondencya z Turynu w *La Presse* z d. 26go donosi:

„Stronnictwo liberalne bierze górę. Zaręczyły się z wszelką pewnością, że porzuceno myśl utworzenia ministerium wojskowego, przedłożenia stan obłączenia bez końca, zabierania dzienników itd. „Trzej ministrowie szerszą zdecydowali aby po dać się do dymisyi, gdyby stronnictwo wojskowe przemożło. Dziś trzej o ministrowie: pp. Sella, Pepoli i Depretis, pozostają na swych posadach.

„Dziś oharowano tęk spraw wewnętrznych margr. Pepoli, który ją przyjął. Przyjęcie to według muie, może być uważane za stosowne, jeżeli nie zajdą jakie zwroty, w obecnej polityce niestetyl tak zwyczajne.

„Margr. Pepoli miał przyjąć tęk spraw wewnętrzych, jeżeli do miesiąca ogłoszoną zostanie amnestya.

„Co się tyczy p. Rattazzego, zachowa on przedwziętych rady i obejmie tęk spraw zagranicznych.

„Kombinacya ta przeraziła stronnictwo wojskowe. Amnestya szczególniej wydaje mu się potworą, miota ona się; rozpacz a używa wszelkich sprężyn, aby dojść do celu. Wszystko każe wiać, że mu się niepowiedzie i że p. Rattazzi wien pozostanie ideom liberalnym, jakie zawsze wyznawał.

„P. Minghetti może wkrótce wejść do gabinetu, nie jako minister spraw wewnętrznych, gdyż pierwsza próba nie była szczęśliwą; lecz jako minister handlu. P. Minghetti ma specjalne wiadomości w zawładze rolnictwa i finansów, mogące być użyteczne na korzyść kraju. Prócz tego przynależ tego trzeba, jestto mowca znakomity.

„Myślano o p. Farinim, lecz stan jego zdrowia od blisko roku wzbiera mu wszelkiej natężającej pracy. P. Farini jest kłnity apopleksyją wodnistą, której rozrzedzenie mózgu, choroba przeciw której sztuka lekarska jest prawie bezsilna. Choroba ta, która rozmiary mogłem (osobliwie ocenić, przedstawia zadziwiający fenomen: chory nie może wyrazić myśli; zaledwo zaczyna frazes, ponieważ mógł ciedopola swych funkcji, wyraz ginie w jego ustach, jaka się i nie może dokończyć co chciał

powiedzieć. P. Farini, jakkolwiek okazuje się już widocznie polepszenie, nie jest jednak w stanie poświęcić się służbie publicznej.

„Jeżeli żywioł liberalny przyjdzie do władzy, Izba deputowanych nie zostanie rozwiązana, chyba że po zwolnieniu jej, nie okaże się gotową popierać ministerium w znacznej większości.

„Rozwiązanie Izby, pośrednictwo króla w nowych wyborach, wszystko to zawiszone było przez stronnictwo władzy, ministerium liberalne niechwył się podobnych środków.

„Włochom potrzeba przede wszystkim zjednoczenia, gabinetowi również zjednoczenia potrzeba. W tej chwili każdy minister mniej więcej ma swój organ, swój dziennik półrządowy. *Constitutione* jest organem p. Conforti; *Espero* p. Persano i przyjaceli chechych wyniesł p. Lefaring do władzy. *Discusione* organ p. Durando i stronnictwa wojskowego, żądał głośno usuniecia żywiołu liberalnego. *Monarchia nazionale* podjeżdza wszystkim ministrom „energicznym” wyobrażala wyłącznie pp. Pepoli, Depretis i Sellę. Wszystkie te male intrigi wynikające z współzawodnictwa, eslabiały z każdym dniem ministerium i szkodziły obrotowi spraw.

„*Movimento* ogłasza następujący list Garibaldeg, którego jak twierdzi, posiada oryginalny pisany cały tegoż ręką:

„Czytałem w numerze 1027 *Perseverancy* list wyjęty z *Espritpublic*, który miał być pisany do mnie z Cornegiano w dniu 19 sierpnia r. b. przez agenta Mazziniego, a który rojalisci mieli znaleźć przy mnie pod Aspromonte. Dwie te wiadomości tworzą jedno kłamstwo.

„Tany dziennik, *La Patrie* odbiera doniesienie z Spezzji, że chirurg angielski złożył w ręce moje od lorda Palmerstona 125 tysięcy fr. „jako dowód sympatyi ludu angielskiego dla wyprawy przeciw Rzymowi.

„Smutna to rzecz, że wynalazek Gatemburga służy na użytek tak obrzydliwy i nieczysty.”

„Garibaldi.”

„Nie mówiłem wam o tem liście Mazziniego, gdyż wiedziałem z pewnością, że nie uia ani słowa i rądy w tem wszystkim co pisze *Esprit public* pod tym względem. Cokolwiek bądź, nigdy nie-łojalszość Garibaldegowi dowiedzioną być nie może.

„Dziś o godzinie 2ej odbyło się rozdanie medalów, przynanych uczniom szkół technicznych (malarstwa, mechaniki, rolnictwa itd.) wszystkich miast włoskich, powołanym do konkursu.

„To święto pracy, gdyż wszyscy uczniowie są synami rękodzielników, odbyło się z wielką uroczystością. Następca tronu, książę Aosta syn królowej, książę Napoleon, książę Carignan, książę czka Pia, księżna genueńska byli obecni na tej ceremonii.

„Ciała dyplomatyczne były w wielkim komplecie, obecni byli również tój uroczystości liczni senatorowie i deputowani.

„Medale rozdawali z kolei uczniom: Następca tronu, książę Napoleon i inne osoby z rodziny królewskiej.

„Margr. Pepoli powiedział krótką mowę, o której już doniosł telegraf, a którą uważam nie bez przyczyny jako program polityczny przyszłego ministra spraw wewnętrznych.

„Ostatni biuletyn z Varignano brzmi:

„Verignano 26 września.

„Przebieg rany i warunki w ogóle zadawalniające przewyższają nasze oczekiwania.”

(podp.) Prandina, Ripavi, Basile, Albanese.

Ameryka.

Rzut oka na cały przebieg wojny domowej w Stanach Zjednoczonych amerykańskich od jej początku aż do obecnej chwili, a raczej do zaczętego zwrotu Separatystów za Potomak, skreślony w *Constitutionnelu* przez wojskowego francuskiego, przerwaliśmy przedwczoraj zamieszczając jego początek. W opisie tym doszliśmy do chwili w której jen. Beauregard wstrzymawszy dość długo pod Koryntem posuwających się naprzód Unionistów, następnie przegryzł i niedostrzeżonym przez przeciwnika, jen. Halleka, obr. tem zniknął mu z oczów, odczekał utracenie na chwilę związków z Richmondem i kolej żelazną do tego miasta prowadzącą, z częścią swoich sił zbliżył się ku wojskom separatystom które się koncentrowały na głównem polu walki w Wirginii, a drugą wyprawił dla wstrzymania nieprzyjaciela, który w tyle armii bojowej zajął Nowy Orleans. Przypominawszy chwilę w której przerwaliśmy sprawozdanie, ciągniemy je teraz dalej.

„Podczas tego dwa wielkie nieszczęścia uderzyły w Separatystów: Nowy Orleans wpadł w ręce nieprzyjaciela, a prócz jednego stanowiska, cały bieg Missisipi w jego znajdował się posiadaniem.

Te pomyślności zawiądzające Unionistom wprowadziły do działań wojennych nowego żywiołu: użyciu okrętów pancernych przeciwko warowom i baterjom, użyciu statków drewnianych, a nawet

i pokazuje jak wysoka moralna idea była jej zasadą. Łatwo powieierać ją i wyszyszać w dzisiejszym upadku; trudniej zbadać aby zrozumieć i uciec. Do najbardziej zajmującej części tego zbioru, śmiało policzyć można Opowiadanie z Pamiętników Ignacego Komorowskiego; wyborna przygoda z komisarzem cyrkularnym przed laty zaszła, stanowi treść tego ustępu. Również z zajęciem daje się czytać Urwerek z Pamiętników Stanisława Piłata, odnoszący się do jego pobytu na Kaukazie; tak miejsca opisywane, jak ludzie i wypadki na tym teatrze narodowych cierpień, długo jeszcze wzbudzać będą najżywsze współczucie.

Turynie i pojedynki p. Józefa Supińskiego, należą również do starannie opracowanych artykułów; lubo nie można powiedzieć żeby z poszukiwań autora wyszły na jaw niezane w tym przedmiocie szczegóły, jednakowoż w tem oddał przysługę, że ten rys obyczajny rycerskiego, związał z podobnymże obyczajem praktykowanym w innych krajach.

A. Bielowski udzielił ciekawych szczegółów o Zamosciu; jest to krótka ale ucząca monografia tej twierdzy, wzbogacona dyaryuszem Rudolfa, pisany w 17m wieku. Zabawna znajdujemy tu anegdotę o paui Zamojskiej z domu d'Arquien. Rudolfa tak zapisuje pod 10m maja 1665 r.: Rozeszła się wiadomość, iż wojewodzina Zamojska poszła za Sobieskiego wojew. kijow. nie czekając nawet pogrzebu pierwszego męża; a zjadł d. 3go czerwca połowi tejż, chcącemu odwiedzić ciało zmarłego męża, księżna Wiśniowiecka powiedziała: Skoda po śmierci to fote pokazywać, czego za żywota nie czytała; która ze nas na wesela swoje nie prosiła, my też jej na pogrzeb prosić nie będziemy.

Byłoby długo zatrzymywać się nad kilkoma jeszcze udatnemi ustępami poetycznymi, lub rozprawami, które wiaściwością mogą mieścić się w książce tego rodzaju, niż artykuły noszące piętno zbiegów z kolumn dziennikarskich. Zdaniem naszym do podobnego Album kwalifikują się twory obdarte dłuższem niż 24-godzinnem życiem; książki bowiem na dłużej zostaje niż numer gazety. Zapewne, sam tytuł: *Album* otwiera wstęp każdemu kto żywiliwa ofiarę ze swego słowa przynosi — jednakże nie zaszkodziłoby w podobnych zbiorowych dziełkach, starać się o te przynity i ozdoby jakie zwykły cechować utwor skończenie literacki.

O OBRAZIE

N. PANNY MARYI RÓŻAŃCOWEJ

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW W KRAKOWIE.

Ze zbioru wiadomości o Krakowie

Józefa Mączyńskiego.

Już przed trzema wiekami ogłosił światu Paweł V, że cała ziemia Polska przesiąka krwią jej męczenników, jest ołtarzem przechowyjącym święte relikwie kościoła katolickiego. Ta ziemia Polska, ten ołtarz z kości jej synów, nie przestanie wzbogacać się przybywającymi relikwiami nowych jej męczenników zapisywanych w naszej martyrologii narodowej.

Wierząc że za krew tych ofiar Bóg Polskę i skami swymi wynagrodzi, już tych łask początek

widzi w wzmagającej się coraz silniej w serach ludu polskiego wiary bożej i miłości rodzinnej ziemi. Spiesz więc oni tym skwapliwie do stóp ołtarzy odznaczonych na naszej jęzi wola Boga endownemi obrazami, aby zanosić błagalne modły o łask tych dalsze a rychłe spełnienie. Idą oni w tem śladami ojców swoich; pomagaj, iż ci, czyli to we własnych czy w narodn nieszczęściach spieszli do tych cudownych obrazów a modlitwa ich, byle szczerą i z głębi ducha płynącą, zjednywała im to, o co prosili.

W Krakowie w kościele OO. Dominikanów do tak wstawionych obrazów należą najwś. Maryi Panny bractwa Różańcowego. Przedsięwziawszy dać historyę tego obrazu, a nie tego bractwa, poprzestane na krótkiej wzmiance o jego początku.

Wiadomo, że święty Dominik, ojciec zakon OO. Dominikanów, był zarazem ojcem bractwa Różańcowego z rozkazu najś. Maryi Panny, od której modlitwy sposób odebrało, i za jej błogosławieństwem rozszerzyło się po wszystkich katolickich państwach. W bractwie pomienionem znajdują się winien wzór przystojnych obyczajów, wzierunek cnót świętych, zebranie osobliwych pobożności. — Przeto siostram i braciom tego bractwa nie należy poprzestawać na samych modłach za żyjących i umarłych synów ojczyzny i kościoła, ale należy im upomnieć tego, który w czem wykroczył, błędnego wyprowadzić na drogę prawdy, smutnego pocieszyć, nieprzyjacielowi winę darować i za niego prosić Boga, ubogim nieść jałmużnę, chorych a biednych odwiedzać i wspomagać, słowem o dobro bliźniego starać się jak o swoje. Co w Rozaryanach po różnych krajach upatrzysz kościół święty, onychże jako wiernych

ślug Boskich tak wielkimi udarował odpustami iż zdawać się może jakoby dla nich rozszafował wszystkich skarb duchowny. Ztąd uczyniono to porównanie, iż bractwo Różańcowe jest jako gwiazda morską, co w burzach życia oświeca i doprowadza do portu szczęśliwej wieczności.

Możemy zapewne przyjąć podanie, iż Bractwo to w Krakowie od roku 1223 istnieje, to jest od roku powstania w tym mieście kaznodziejskiego zakonu OO. Dominikanów, bo ojciec tego zakonu i Bractwa Sty Dominik tym swoim dzieciom nierozłącznie żyć polecił. Jak zaś w powszechnem poważaniu i czi zostawało to bractwo w naszym mieście, może być dowodem, iż profesorowie Akademii Krakowskiej w najświetniejszych jej czasach bo w roku 1450 złożywszy się z OO. Dominikanami *Filadelfiją* przypuszczającą tych do praw swoich, zapisałi się wraz z całą uczącą się młodzieżą akademicką do bractwa Różańcowego.

Owóż tak był Związek i świetność onego bractwa w Krakowie; teraz opowiemy historyę obrazu w tym wstawionego cudami.

Bernard Maciejowski co był potem biskupem Krakowskim, arcybiskupem Gnieźnieńskim i kardynałem, gdy w latach młodocianych porucił

